Nr. 100. Wtorek, dnia 2 Maja 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poez. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Wzrost bezrobocia

### wśród pracowników umysłowych.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, bezrobocie w Polsce zmniejsza się, w końcu bowiem lutego rb. wynosiło 280.044 osób, pozostających bez pracy, a w tymże czasie w roku ub.— 30,145. Przytoczone liczby mają jednak charakter orjentacyjny, obejmują bowiem nie wszystkich bezrobotnych, a tylko zarejestrowanych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Że liczby te są niekompletne, wypływa to choćby z tego, że Kasy Chorych w dn. 1 lipca 1931 r. liczyły obowiązkowo ubezpieczonych 2,406,832, a w dn. 1 stycznia 1933 r. — 2,047,655, tj. o 413177 osób mniej a wraz z rodzinami nawet o 822,548 osób mniej. Ponieważ zaś już 1 lipca 1931 roku liczono bezrobotnych 255.179, to wynikałoby, że obecnie mamy ich conajmniej 600—650 tys., nie licząc ich rodzin.

Warto zwrócić uwagę na coraz bardziej pogłębiające się bezrobocie wśród pracowników umysłowych. Ażeby bardziej uwypuklić ciężkie ich położenie w okresie kryzysu, dla porównania przytoczyć można cyfry, dotyczące robotników niewykwalifikowanych, jako grupy pracowników stosunkowo najgorzej wynagradzanych.

Okazuje się zatem, że w lutym 1932 r. pracownicy umysłowi stanowili wśród bezrobotnych 13,1 proc, obecnie — 18,6 proc. bezrobocie zatem stosunkowo zwiększyło się o 42,0 proc. Robotnicy niewykwalifikowani w tymże czasie stanowili odpowiednie 36,6 proc. i 20,6 proc. bezrobocie zatem stosunkowe wśród pracowników tych— odwrotnie — zmniejszyło się w ciągu roku o 43,7 proc. Pracownik ze zmniejszonemi kwalifikacjami, jako gorzej płatny, stosunkowo mniej ucierpiał skutkiem bezrobocia, aniżeli robotnik z wysokiemi kwalifikacjami, jakim jest niewątpliwie pracownik umysłowy. Kobiety wśród pracowników umysłowych w lutym 1932 r. stanowiły 25,5 proc., a obecnie — 26.6 proc. Jako gorzej caeteris paribus płatne, kobiety stosunkowo mniej odczuwały kryzys.

Widoki otrzymania zajęcia jakiegokolwiek dla pracowników umysłowych z biegiem czasu stają się coraz słabsze. W lutym r. 1932 wśród tych, co otrzymali zajęcie za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy, pracownicy umysłowi stanowili 3,0 proc. obecnie — 1,4 proc. gdy tymczasem robotnicy niewykwalifikowani stanowią 58,6 proc. i 60,9 proc. Ilość otrzymujących pracę wśród pracowników umysłowych zmniejszyła się stosunkowo o 53,3 proc., a wśród niewykwalifikowanych — zwiększyła się o 3,9 proc. Pracownik gorzej płatny, tańszy zawsze bije droższego, chociażby posiadał bez porównania mniejsze uzdolnienie.

W lutym r. ub. pracownicy umysłowi, którzy otrzymali zajęcie, stanowią 0,8 proc. ogółu bezrobotnych tej kategorji, o w rb' — już tylko 0,5 proc., w tymże czasie robotnicy niewykwalifikowani odpowiednio — 5,9 proc. i 18,6 proc. Liczba zatem pracowników umysłowych, w odniesieniu do całego bezrobocia danej grupy, otrzymujących pracę, zmniejszyła się o 37,5 proc. a niewykwalifikowanych — zwiększyła się o 215,3 proc.

Z porównania zatem tych dwóch grup, z jednej strony pracowników umysłowych o wysokich stosunkowo kwalifikacjach, i z drugiej — robotników poza siłą mięśni nie posiadających żadnych innych uzdolnień, wynika, że pracownik umysłowy znajduje się w położeniu bez porównania gorszem. Jego wysokie kwalifikacje w warunkach dzisiejszych nie mogą liczyć na jakiekolwiek uwzględnienie.

Według dzielnic pracownicy umysłowi pozostający bez pracy dzielą się w ten sposób, że z ogólnej ich liczby 51,928 osób na woj. centralne przypada 40,5 proc. (w tem na Warszawę 15,8 proc., na wschodnie — 6,1 proc., na zachodnie 41,7 proc. (w tem na woj. śląskie 23,8 proc.) i na południowe 11,7 proc. Na 10 tysięcy mieszkańców woj. centralne liczą pracowników umysłowych pozbawionych pracy 15.4 proc, wschodnie 5.6, zachodnie 47.2 i południowe 7,0. Jeżeli bezrobocie wśród pracowników umysłowych w woj. wschodnich, jako najsłabiej niem dotkniętych, oznaczyć liczbą 100, to dla woj. centralnych otrzymamy liczbę 275, dla zachodnich 843 i dla południowych 125. Liczby te nader dosadnie ilustrują u nas klęskę bezrobocia wśród pracowników umysłowych zwłaszcza w dzielnicy zachodniej.

Z. K.

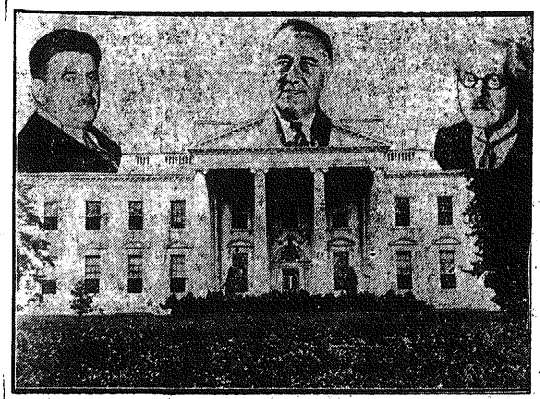

**Rokowania waszyngtońskie.**

W siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta zakończyły się kilkudniowe narady w sprawie stabilizacji walut. Na zdjęciu naszem widzimy (od strony lewej) na tle Białego Domu, siedzi by Prezydenta Stanów Zjednoczonych podobizny: delegata francuskiego Herriota, prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta i premjera angielskiego Mac Donalda.

## Ignacy Paderewski z Herriotem

### cementują pokój europejski.

Paryż. — Największą sensacją w podróży amerykańskiej Herriota, z polskiego punktu widzenia, stanowi okoliczność, że w drodze powrotnej do Francji spotkał się na pokładzie „Il de France" z Paderewskim. Jak kabluje z okrętu jeden ze specjalnych wysłanników „Paris Soir" pierwsze spotkanie się obu wybitnych mężów stanu było momentem niezwykle wzruszającym. Od tego czasu Paderewski i Herriot przeważnie spędzają czas wspólnie, rozmawiając zarówno o muzyce, jako też o zasadniczych problemach wielkiej polityki. Herriota — donosi w dalszym ciągu „Paris Soir" — łączy z I. Paderewskim nietylko wielkie zrozumienie muzyki, ale również gorący patrjotyzm, oraz absolutna wiara w misję dziejową Polski.

Dziennikarz francuski podkreśla, że rozmowy Paderewskiego i Herriota przyczynią się w dużej mierze do scementowania pokoju europejskiego. Nie należy oczywiście wątpić, że kilkudniowy bliski kontakt sławnego Polaka i Francuza wzmocni u Herriota i tak już silne uczucia przyjaźni wobec Polski.

—x(—

## Przeciw rewizji granic

### „Niemcy trzeba trzymać na uwięzi" — pisze angielski „Times".

Londyn. — „Times" w artykule wstępnym p. t.: „Zagadnienie rewizji", nawiązując do przemówienia lorda Grey'a, zaznacza, że wielki autorytet Grey'a w życiu publicznem Wielkiej Brytanji nadaje specjalne znaczenie rzadkim jego wynurzeniom politycznym, zwłaszcza, gdy dotyczą one zagranicznej polityki, a więc dziedziny, w której reputacja Grey'a jest tak wielka.

Słowa Grey'a należy przeto uważać za wyraz przeważającej większości opinji publicznej W. Brytanji.

„Times" wyraża nadzieję, że słowa Grey'a zostaną z uwagą przeczytane nie tylko przez rząd niemiecki i przez publiczność niemiecką, przed którą tyle prawdy dzisiaj ukrywa się.

Oskarżenie Grey'a, że jedyną gwarancją pokoju jest fakt rozbrojenia Niemiec i że tylko dlatego nie mogą Niemcy rozpocząć wojny — jest straszne! Z faktu tego wynikałoby, że dla utrzymania pokoju w Europie nie pozostaje nic innego, jak tylko stałe trzymanie Niemiec w szachu przez przewagę ich sąsiadów. Po doświadczeniach ubiegłych 10 lat nie byłoby wystarczającem czekać na powrót umiarkowanych rządów w Niemczech, ponieważ nie można być pewnym, czy nowa kontrrewolucja nie przekreśli znowuż takiego rządu i nie wpędzi ponownie całego kraju w objęcia wojującego hitleryzmu jak obecnie.

Należy się liczyć z Niemcami takiemi, jakiemi one są dzisiaj.

Fakt, że miljony przystąpiły do Hitlera już po dojściu jego do władzy, jest dowodem, że Niemcy w danej chwili — to p. Hitler.

„Times" zaprzecza wynurzeniom członków rządu Hitlera, którzy jak np. wicekanclerz Papen w rozmowie z lordem Newtonem zwalają winę za wszystko na traktaty pokojowe i oddają się złudzeniu, że cały świat jest tego samego zdania.

Świat bynajmniej do takich wniosków nie doszedł, stwierdza „Times".

O ile Hitler wraz ze swoimi kolegami będzie wmawiał w Niemcy, że świat dokoła nich tak bardzo pragnie przekreślenia postanowień traktatu pokojowego, uczynią oni tylko widoki rozważania możliwych modyfikacji traktatu tem trudniejsze. W rzeczywistości pogląd, jakoby traktat wersalski był niesprawiedliwy i mściwy podtrzymywany był poza granicami Niemiec tylko przez stosunkowo małą grupę inteligentów i pacyfistów o tej właśnie mentalności, którą w Niemczech hitlerowcy tak gwałtownie dzisiaj prześladują.

Umiarkowana opinja publiczna Wielkiej Brytanji uważa w każdym razie, że traktaty pokojowe są naogół sprawiedliwe i zredagowane ostrożnie i że ich postanowienia terytorjalne odpowiadają ściśle podziałowi etnograficznemu w Europie.

Wywody swe na temat rewizji traktatów dziennik kończy:

Byłoby bardzo pożądanem dla oczyszczenia atmosfery, aby rządy które wzięły inicjatywę w swoje ręce, ogłosiły, że nawet w przybliżeniu nie może być mowy o żadnem drastycznem przekształceniu się mapy Europy.

„Times" chwali wystąpienie Benesza, podkreślając, iż przemawiał on językiem męża stanu, ale przyjęcie jakiego mowa Benesza doznała w Niemczech, wskazuje jak przesadne nadzieje są podtrzymywane i jak dzikie są pomysły co do ich realizacji.

Autorytatywne oświadczenie — kończy dziennik — ze strony tych, którzy wystąpili z inicjatywą rewizji jest pożądane, aby usunąć alarmy z jednej strony a fałszywe nadzieje z drugiej.

**PRAWDZIWY POKÓJ — TO UTRZYMANIE OBECNYCH GRANIC.**

Nowy Jork. — „Herald Tribune" omawiając zagadnienie rewizji granic pisze iż przed dojściem Hitlera do władzy, demokratyczna opinja publiczna sympatyzowała z zadaniami Niemiec, ale duch hitlerowski położył koniec możliwości jakiejkolwiek pokojowej rewizji granic.

W żadnem demokratycznem państwie nie podniósł się ani jeden poważny głos, któryby zasugerował że sprawą pokoju może być posunięta naprzód drogą oddania choćby jednego człowieka pod obcasbutów hitlerowców.

Sprawa pokoju jest dziś identyczna z utrzymaniem status quo. Jedyny pokój możliwy jest w dzisiejszej Europie a mianowicie ten, który utrwali istniejące granice.

## Obłąkany pomysł niemiecki

### „skolonizowania" Polski i Czechosłowacji

Paryż. — Wybitny publicysta francuski, berliński korespondent „Tempsa", Rene Lauret, zamieszcza w tygodniku paryskim „L'Europen", sensacyjny artykuł wykazujący cele hitleryzmu na najbliższą metę.

Niemcy dzisiejsze dążą do skolonizowania Europy, zwłaszcza jej obszarów wschodnich(!!). Dzisiaj jeszcze Niemcy nie są gotowe do wojny, ale ponieważ jak same twierdzą, że chwycą za broń dla przeprowadzenia swych celów, należy sobie zdać sprawę, że rozbrojenie Niemiec jest tylko kwestją krótkiego czasu.

Niezwykle ciekawe wywody publicysty francuskiego potwierdzają istnienie obłędnych dążeń niemieckich, ujętych najjaskrawiej w powieści „Partenau", napisanej przez oficera ze sztabu Reichswehry, który zakonspirował się pod cudzem nazwiskiem Hesse.

Autor proponuje, jak wiadomo, wysiedlenie całej ludności polskiej i czeskiej na Syberję, aby Niemcy mogli osiedlić się na uzyskanych w ten sposób terenach.

## Bezkarny napad hitlerowców

### NA SZKOŁĘ POLSKĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk. — W miejscowości Lammerchein pod Gdańskiem zaszło ostatnio kilko wypadków zuchwałego teroru hitlerowców w stosunku do tamtejszej ludności polskiej.

Przedewszystkiem kilka razy t.zw. „nieznani sprawcy" przemalowali szyldy w polskiej szkole ciemną farbą. Kiedy taka szykana nie poskutkowała, onegdaj zebrała się grupa hitlerowców w mundurach t. zw. ochotniczego legjonu pracy przed gmachem szkoły i rozpoczęli chóralny śpiew, w którym powtarzał się refren, że „Polska ma zdechnąć".

Po zakończeniu tego śpiewu jeden z członków demonstracji rzucił kamieniem i wybił szybę. Policja naturalnie wystrze-

# Iwonicz-Zdrój

**Województwo Lwowskie pow. Krosno.**

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita **borowina.**

## Sezon letni od 10 maja.

CENY ZNIŻONE.

**Dwa sanatorja otwarte cały rok.**

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.


gała się wszelkiej interwencji i obrony członków polskiej mniejszości.

W związku z tym faktem Macierz szkol na zwróciła się do prezydjum policji z żądaniem zapewnienia polskim placówkom ochrony przed terorem hitlerowców.

Sądzimy, że ten wypadek w Lammerschein powinien zainteresować wysokiego komisarza Ligi Narodów, do którego obowiązków należy przedewszystkiem ochro na polskiej mniejszości przed uciskiem rozzuchwalonych nacjonalistów niemieckich.

# TELEGRAMY

### POŁNOCNE CHINY ZAMIERZAJĄ SIĘ OGŁOSIĆ NIEZALEŻNĄ REPUBLIKĄ.

Londyn. — Z głównej kwatery japońskiej z Hsinking nadchodzą wiadomości, wedle których północne Chiny są bliskie wielkiego przewrotu. Wskutek rabunkowej gospodarki generałów i długiego stanu oblężenia, ludność została doprowadzona do rozpaczy i zamierza wyzwolić się z pod wpływów rządu południowo-chińskiego i ogłosić się niezależną republiką północno-chińską ze stolicą w Pekinie.

Rząd nankiński stara się wpłynąć na rewolucjonistów uspakajająco, równocześ nie wywozi jednak narodowe skarby, oraz bibljoteki uniwersyteckie na południe.

Dalej donoszą, że próby Nankinu, celem nawiązania rokowań z Japonją za pośrednictwem Anglji, spełzły na niczem. Japonja uważa widocznie więc rząd nankiński za niemiarodajny.

### NIEMCY SAME PRZEKREŚLIŁYBY MOŻLIWOŚĆ REWIZJI TRAKTATÓW.

Paryż. — Wypowiadając ogólną opinję kół politycznych francuskich, stwierdza dzisiejszy „Temps" w artykule wstępnym, że w ciągu 3-ch miesięcy nastąpił największy od r. 1918 przewrót w opinji publicznej świata. Ameryka i Wielka Brytanja, które dotąd miały do Niemiec wielkie zaufanie, widzą obecnie w regime hitlerowskiem wszystkie symptomaty pruskiego imperjalizmu z okresu przed wojną światową.

Opinja angielska wypowiada się wskutek tego bardzo wyraźnie za tem, że Niemcy przez własne postępowanie same przekreśliłyby zarówno możliwość kiejkolwiek rewizji traktatów pokojowych, jak też ewentualność rozbrojenia. Wypowiedzieli się pod tym względem zarówno politycy konserwatywni (sir Austin Chamberlain i Windsor Churchill), jako też lord Grey i Lloyd George, oraz najważniejsze pisma londyńskie „Times" i „Observer".

### FRANCJA I ANGLJA PRZECIW RÓWNAUPRAWNIENIU NIEMIEC W SPRAWIE ZBROJEŃ.

Genewa. — Na konferencji rozbrojeniowej złożyli przedstawiciele Francji i Anglji oświadczenie, które zwracają się przeciw niemieckiemu równouprawnieniu

Ambasador Nadolny odpowiedział ostrem, po niemiecku wygłoszonem oświadczeniem. Dyskusję odroczono do poniedziałku.

### I. J. PADEREWSKI POWRACA DO EUROPY.

Paryż. — Oczekuje się tu z początkiem maja przybycia I. Paderewskiego, który zamierza w tych dniach opuścić Amerykę prawdopodobnie na „Ile de France".

Jak wiadomo, I. Paderewski zapadł przed tygodniem na dość ciężką grypę, co go zmusiło odwołać koncert zapowiedziany w Mosque Theatre w Newarku. Miarą zainteresowania, jakie koncert ten wywoływał, może być, że już na dwa tygodnie przed jego datą, wszystkie miejsca były wyprzedane.

Ostatnie tourne koncertowe Paderewskiego w Ameryce było 10-tem z rzędu, w ciągu 40 lat, odkąd wielki artysta ukazał się po raz pierwszy w Nowym Jorku. Obecnie Paderewski liczy 72 lata.

Paderewski nie zatrzyma się w Paryżu, lecz pojedzie wprost do swej posiadłości w Morges w Szwajcarji.

### SOJUSZU WALUTOWEGO NIE ZAWARTO W WASZYNGTONIE.

Paryż. — Ze strony pewnej amerykańskiej osobistości miarodajnej zdementowana została wiadomość o zawarciu sojuszu walutowego pomiędzy Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Kwestja ta była wprawdzie przedmiotem dyskusji w czasie niedawnych rokowań w Waszyngtonie, jednak nie można obecnie mówić o dojrzeniu tej kwestji w chwili obecnej, a oficjalne koła francuskie sprawą tą jeszcze się nie zainteresowały.

Pogłoski lansowane w tej kwestji twierdziły nawet jakoby też Niemcy oraz inne państwa miały uczestniczyć w tym sojuszu walutowym, któryby wszedł w życie równocześnie z zawarciem unji celnej.

### PRZEŚLADOWANIE ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Lipsk. — Do konsulatu polskiego w Lipsku zaczynają napływać pierwsze wnioski o odszkodowanie za straty, spowodowane ekscesami antyżydowskiemi. Rodzice Samuela Kopfa z Drezna, który wskutek pobicia przez hitlerowców, doznał wstrząsu mózgu i zmarł w dniu 9 b. m., zamierzają zażądać odszkodowania w sumie 100.000 mk.

Lipsk. W związku z szeregiem protestów i interwencji w sprawie pobicia żydów, konsul polski w Lipsku otrzymał w ostatnich dniach liczne odpowiedzi od władz centralnych w Niemczech środkowych, które, ubolewając, z powodu zajść, stwierdzają prawie jednozgodnie, że mimo skrzętnych poszukiwań, sprawców wykroczeń nie zdołano dotychczas wyśledzić.

### MORZE POCHŁONĘŁO WYSPĘ.

Montreal. — Wybrzeże Alaski nawiedziły nowe silne wstrząsy.

Według niepotwierdzonej wiadomości wyspa Augustinus zniknęła pod powierzchnią morza. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy były jakieś ofiary w ludziach.

### KATASTROFA W KOPALNI.

Saarbrücken. — Na kopalni „Małgorzata" w Zagłębiu Ruhry wydarzyła się w sobotę katastrofalna eksplozja gazów kopalnianych. Siedmiu górników zostało zabitych kilkunastu odniosło rany.

## Wielka katastrofa

### autobusowa w Czechach.

Brno. — W niedzielę popołudniu wydarzyła się koło miejscowości Nemotice na Morawach wstrząsająca katastrofa autobusowa.

Z Brna do Zlinu zdążał z wielką szybkością wielki autobus obsadzony 36 Sokołami, udającemi się na uroczystości 1-ma jowe do Zlinu. — Koło Nemotic autobus, wskutek defektu kierownicy, w pełnym pędzie najechał na przydrożny domek, który wskutek olbrzymiej siły uderzenia został kompletnie zniszczony. — Autobus rozsypał się w gruzy.

Dopiero po upływie pół godziny z pobliskiej miejscowości przybyła na miejsce katastrofy drużyna ratunkowa, która z pod gruzów wydobyła 4 trupy i 16 ciężko rannych.

Wśród zabitych znajdował się również kierowca autobusu.

### OGROMNY POSTĘP W DZIEDZINIE OKULISTYKI.

Madryt. — W Madrycie rozpoczął się międzynarodowy kongres okulistów, na który przybyło siedmiuset lekarzy ze wszystkich państw. Na uwagę zasługuje odczyt o leczeniu odrywania się siatkówki, które uczyniło takie postępy, że wyniki poprawiły się z 6 procent na 60—70 procent. Odrywanie się siatkówki występowało bardzo często u krótkowidzów.

### WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Praga. — Na stacji w Bakowie nad Izerą w Czechach północnych wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny Liberec — Praga wjechał w nocy na sobotę z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy z całą siłą na lokomotywę pociągu pośpiesznego z Lipy, przesuwaną z dwoma wagonami. Skutki zderzenia były straszne. Lokomotywy stłoczyły się na siebie, oba wagony zostały zgniecione. Liczba rannych wynosi 59, z tego 10 ciężko. Jeden ranny zmarł.

### SAMOLOT JUNCKERSA ROZBIŁ SIĘ W BAWARJI.

Monachjum. — W sobotę w południe spadł z nieznanej jeszcze przyczyny samolot Junckersa, nabyty przez lotnicze towarzystwo niemiecko-chińskie „Eurasia", w pobliżu Traunsteinu nad Chiemsee. Samolot odbywał właśnie dłuższy lot próbny.

Załoga, składająca się z pilota, telgrafisty oraz dyrektor towarzystwa „Eurasia" z towarzyszącą mu kobietą, ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zdruzgotaniu.

### SAMOBÓJSTWO W PŁONĄCEJ SMOLE.

Berlin. — O niezwykłym wypadku samobójstwa donoszą z Hamburga: Pewien właściciel ogródka działkowego na jednem z przedmieść postanowił, w przystępie ciężkiego zamroczenia umysłu, spalić się żywcem. W tym celu wytoczył na werandę swego domku letniego beczkę ze smołą, wszedł do niej, zanurzył się w smole i następnie beczkę podpalił. Na krzyk nieszczęśliwego przybiegli sąsiedzi, którzy wydobyli z płonącej beczki już tylko zwęglone zwłoki. Domek samo bójcy spłonął doszczętnie.

### JEDNOLITY FRONT POLSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU PRZECIWKO PROWOKACJOM NIEMIECKIM.

Katowice. — Wczoraj na terenie Górnego Śląska, m. in. w Bogucicach, Dąbiu, Małej Dąbrówce, Załężu, Piotrowicach i wielu innych gminach, odbyły się imponujące wiece protestacyjne. Wszędzie udział ludności górnośląskiej w tych wiecach był masowy. Przyjęto wszędzie rezolucje, protestujące przeciwko rozzuchwalonej propagandzie niemieckiej.

Wiece te i protesty konieczne były wobec coraz bardziej agresywnej akcji dywersantów niemieckich. Jednolitość na tych wiecach w kierunku walki z prowokacjami niemieckiemi była zupełna.

### ZJAZD LEKARZY POLSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. — W sali Resursy obywatelskiej w Warszawie obradował w dniu 30 kwietnia 14-ty Walny Zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

### ZNACZNA ZNIŻKA CEN NAFTY.

Warszawa. — Na rynku warszawskim ujawnił się znaczny spadek cen benzyny i nafty. Wielkie firmy sprzedają benzynę w pompach po 55 gr. Cena nafty spadła również poniżej 55 gr. za jeden kilogram.

Ten znaczny spadek nafty i benzyny pociągnie niewątpliwie za sobą dalszą zniżkę cen ropy.


**KINO-TEATR „ATLANTIC"**

Dziś w poniedziałek po raz ostatni.

**BUNT KRWI i ŻELAZA**

z Heleną Makowską, Igo Symem i inn. oraz niesamowity dramat z życia dziennikarza

Nad program: **Wujaszek z Palej Wólki.**



**DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"**

Dwie godziny bezustannego śmiechu!

**KINOMANJAK**

z HAROLD LLOYD


# Wyrok w procesie Gorgonowej

### Gorgonowa skazana na 8 lat ciężkiego więzienia.

Kraków. — W ub. sobotę, w ostatnim dniu procesu Gorgonowej, od siedmiu tygodni trzymającym w napięciu uwagę licznych rzesz zainteresowanych, od rana zabrał głos trzeci z obrońców mec. Axer, który w długiem, mocnem przemówieniu wnosił o uniewinnienie podsądnej.

Obrońca przypomina, że oskarżonej grozi kara więzienia od 5 — 15 lat, ewentualnie kara więzienia dożywotniego, albo i kara śmierci. Obrońca podniósł, że wszelka, choćby najlżejsza kara, równałaby się dla oskarżonej karze śmierci, ze względu na jej stan, będący wynikiem parotygodniowego zasiadania na ławie oskarżonych.

W końcu swego przemówienia obrońca zajmuje się przeszłością oskarżonej, mówiąc, że krzywdy, które jej wyrządził Zaremba, nie osądza żaden kodeks karny, ale osądza ją prawo Boże.

Obrońca kończy swe przemówienie zwrotem do sędziów, których prosi nie o litość, lecz o sprawiedliwość, wypływającą z rozumu i serca.

Po przemówieniu mec. Axera sąd zarządził godzinną przerwę.

O godz. 1-ej min. 5 sąd wznawia posiedzenie. Przewodniczący zwraca się do stron z zapytaniem, czy zamierzają jeszcze przemawiać. Prokurator i obrońcy oświadczyli, że nie mają nic więcej do powiedzenia w tej sprawie.

Wówczas przewodniczący zwraca się do oskarżonej i zapytuje ją, czy chce skorzystać z prawa ostatniego słowa.

Oskarżona wstaje i łkając mówi: „Jestem niewinna. Ja z tą zbrodnią nie mam nic wspólnego. Nigdy w mem życiu nie zrobiłam nikomu nic złego, tembardziej nie zrobiłabym nic złego Lusi, z która tyle lat mieszkałam, którą wychowałam. Błagam was na wasze dzieci, nie krzywdźcie mnie więcej. Oszczędźcie mnie ze względu na moje najmłodsze dziecko, które nie ma ojca i matki by nie miało".

Po tem powiedzeniu oskarżona, łkając, osuwa się na ławę oskarżonych. Przewodniczący zabiera głos i udziela pouczenia przysięgłym. O godz. 1-ej m. 30 przewodniczący zarządza przerwę i przysięgli udają się na naradę.

Jednak o godz. 3-ej po poł. przysięgli powrócili na salę i zażądali od trybunału dopuszczenia dodatkowych pytań poza trzema sformułowanemi już pytaniami.

Przychylając się do tego, trybunał postawił trzy dalsze pytania, jako 4-te, 5-te i 6-te. Wobec tego całokształt pytań, przedstawionych ławie przysięgłych — przedstawiał się, jak następuje:

Pytanie I: Czy oskarżona Emilja Małgorzała (Margeritą) dwojga imion Gorgonowa w nocy z dn. 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach nad Rzęsną Polską zabiła umyślnie ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę.

Pytanie II: Czy oskarżona Emilja Małgorzata dwojga imion Gorgonowa w chwili popełnienia czynu, określonego w pytaniu pierwszem, z powodu zakłócenia czynności psychicznej nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swem postępowaniem.

Pytanie III: Czy oskarżona Emilja Małgorzata Gorgonowa jest winna, że w nocy z dn. 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach pod Rzęsną Polską zabiła umyślnie ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę.

Pytanie IV: (na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiemu i trzeciemu) Czy oskarżona, popełniając czyn określony pytaniem pierwszem, działała pod wpływem silnego wzruszenia.

Pytanie V: (na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiemu i trzeciemu, a zatwierdzenia czwartego) Czy oskarżona w chwili popełnienia czynu, określonego pytaniem pierwszem i czwartem, z powodu zakłócenia czynności psychicznych nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swem postępowaniem.

Pytanie VI: (na wypadek zatwierdzenia pierwszego, zaprzeczenia drugiemu i trzeciemu, zatwierdzenia czwartego, a zaprzeczenia piątemu) Czy oskarżona winna jest, że w nocy z dn. 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach pod Rzęsną Polską (Brzuchowice) zabiła pod wpływem silnego wzruszenia ś. p. Elżbietę Zarembiankę, uderzywszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę.

Sędziowie przysięgli udali się powtórnie na narade, poczem w werdykcie swoim jednomyślnie 12-ma głosami, odpowiedzieli twierdząco na pytanie pierwsze, dotyczące samego faktu zabicia ś. p. Elżbiety Zarembianki przez Gorgonową, jak również na pytania czwarte i szóste, uznaiąc tem samem oskarżoną za winną zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia.

Na pozostałe pytania ława przysięgłych odpowiedziała jednomyślnie przeczaco.

O godz. 7-ej min. 15 wieczorem sędzia dr. Jendl, jako przewodniczący trybunału, ogłosił wyrok (z art. 225 § 2 K. K.), skazujący Małgorzatę Gorgonową na 8 lat wiezienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Po ogłoszeniu wyroku adw. Axer zapowiedział zgłoszenie kasacji.

Gorgonowa przyjęła wyrok spokojnie.

# 2 dni w Warszawie

**za 10 zł.**

pokoje dla turystów

**w Hotelu Royal, Chmielna 31**

wraz z bezpłatnem oprowadzeniem po mieście przez specjalnego przewodnika.

**Prospekty wysyła się na żądanie.**


### NIE USTAJĄ PRZEŚLADOWANIA KSIĘŻY KATOLICKICH W ROSJI SOWIECKIEJ.

Łuck. — Władze sowieckie oddawna prowadzą akcję w celu zniszczenia religji katolickiej na swem terytorjum. Kapłani są prześladowani, wtrącani do więzień lub zsyłani na wyspy sołowieckie.

Ostatnio władze sowieckie aresztowały księdza Józefa Pietkiewicza, administratora pięciu nadgranicznych parafji: cimkowskiej, bobowieńskiej, kopylskiej, wzdzieńskiej i słuckiej. Pracę tego kapłana władze sowieckie oddawna już utrudniały, śledząc każdy jego krok duszpasterski.

Po osadzeniu w więzieniu ks. Pietkiewicza, jedynego na dużą połać kraju kapłana, ludność katolicka pozbawiona została zupełnie opieki religijnej.

### LITWINI POBILI POLAKÓW I JESZCZE ICH ARESZTOWALI.

Wilno. — Z pogranicza litewskiego donoszą, że w czasie odpustu w Suniliszkach pomiędzy Litwinami a Polakami, parafjanami tamtejszego kościoła, wynikła bójka, sprowokowana przez Litwinów, którzy pobili chłopca Polaka za zwrócenie się do wieśniaka litewskiego w języku polskim.

W czasie bójki czterech włościan Polaków dotkliwie poturbowano. Jednego z pobitych, Władysława Marcinowicza, odwieziono do szpitala.

Policja litewska położyła kres bójce, aresztując kilku włościan Polaków.

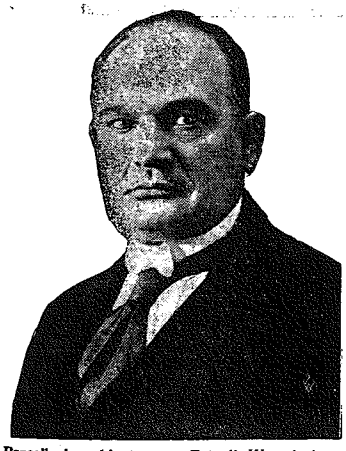

**Przesilenie gabinetowe w Estonji.** W związku z ustąpieniem dwóch ministrów z centrum, gabinet p. Paetsa podał się do dymisji. Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę b. premjera, a równocześnie naczelnika republiki Estońskiej p. K. Paetsa.

## Uroczyste otwarcie

### XII-tych Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

Poznań. — W niedzielę, dn. 30 b. m., nastąpiło uroczyste otwarcie XII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dzień ten, jako święto gospodarcze w stolicy Wielkopolski, ściągnął do Poznania liczne rzesze zainteresowanych Targami. To też ruch na ulicach Poznania jest nadzwyczaj ożywiony, tembardziej, że równocześnie odbywa się kilka zjazdów kupieckich, rzemieślniczych itd.

O godz. 9-ej rano na dworcu przedstawiciele miasta i dyrekcji Targów powitali przybyłych z Warszawy przedstawicieli rządu z ministrem przem. i handlu Zarzyckim na czele. Minister Zarzycki z dworca kolejowego przeszedł do sali reprezentacyjnej Międzynarodowych Targów, gdzie uroczystość otwarcia rozpoczęła się o godz. 9-ej. W sali gmachu administracyjnego Targów zgromadziły się liczne rzesze społeczeństwa, przyczem uwagę zwracali liczni cudzoziemcy, mianowicie Francuzi, Czesi, Włosi, Hiszpanie i inni.

Uroczystość zagaił prezydent miasta Ratajski, który, otwierając Targi, wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu swem prez. Ratajski wygłosił mowę w języku francuskim, witając serdecznie przybyłych reprezentantów Francji, Hiszpanji i Czechosłowacji.

Następnie przemawiał minister przem. i handlu Zarzycki.

### ANDRZEJ STRUG LAUREATEM ŁODZI.

Łódź. — W dniu wczorajszym zebrał się komitet nagrody artystycznej miasta Łodzi pod przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego. Nagrodę artystyczną m. Łodzi przyznano znowu pisarzowi Andrzejowi Strugowi.

Nagrody miasta Łodzi kolejno dotychczas otrzymali: Aleksander Świętochowski, Juljan Tuwim, Aleksander Brückner Zofja Nałkowska, Władysław Strzemiński.

### OGŁOSZENIE NOWYCH USTAW.

Warszawa. — W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszono uchwaloną przez izbę ustawodawczą w sesji ub. ustawę akademicką, ustawę o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, ustawę o nadzwyczajnej daninie majątkowej oraz nowelę do ustawy o funduszu drogowym.

W ten sposób ogłoszone są już wszystkie ustawy, które parlament uchwalił w toku ub. sesji.

### ZNACZNY SPADEK DOLARA.

Warszawa. — Ponowne znaczne załamanie się kursu dolara na giełdach europejskich zaznaczyło się jeszcze silniej na giełdzie nowojorskiej, gdzie dewizy europejskie w porównaniu z końcowemi notowaniami i piątkowemi zwyżkowały: Londyn notowany w piątek 3,72 5/8, w sobotę notowany był 3,79 1/4, Paryż w piątek 4.36 i pół, w sobotę 4.49, Szwajcarja w piątek 21.48 w sobotę 22.05, w Warszawie w godzinach wieczorowych płacono za dolara w obrotach prywatnych 7.75. Przyczyny spadku dolara upatrują w przyjęciu przez senat Stanów Zjednoczonych ustawy inflacyjnej.

### NA TROPACH WYWROTOWCÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów. — We wsi Stawczany pod Lwowem znanej jako gniazdo wywrotowej roboty ukraińskiej przeprowadziła policja liczne rewizje i aresztowania. M. innemi odbyła się rewizja w mieszkaniu parocha ks. Bożejki i jego syna, oraz w miejscowej ukraińskiej kooperatywie.

Powód do rewizji dały ulotki, jakie ostatnio kolportowano wśród chłopów. Po zatem odbyła się rewizja w kooperatywie i „Proświcie" w Chmielowej pow. zaleszczyńskiego.


ś. † p.

**STEFAN KOWAL**

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1 maja 1933 roku, przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sabinowskiej 99 (Stradom) na cmentarz na Kule nastąpi dnia 2 maja b. r. o godzinie 3-ej po poł.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku.

**Rodzina.**


# KRONIKA

**Wtorek 2 Maja**

Dziś — Atanazego b. i d.
Jutro — Król. Korony polskiej.
Wschód słońca o godz. 4.17
Zachód „ „ 19.06
**Kalendarzyk historyczny:**
Wzięcie Kijowa przez Bolesława Śmiałego w 1068 roku.

— **Uroczystość św. Zygmunta.** Na dzisiejszy wtorek przypada uroczystość św. Zygmunta, który jest patronem najstarszej parafji w Częstochowie pod temże wezwaniem. Uroczystość ta, jako kościelne święto i odpust parafjalny, przeniesiona zostaje na niedzielę, dn. 7 b. m. i obchodzona będzie solennemi nabożeństwami w kościele św. Zygmunta. Suma uroczysta z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 11 rano.

— **Przejazd v.-ministra Składkowskiego przez Częstochowę.** W ub. niedzielę o godz. 12-ej w południe w drodze do Łodzi przejechał przez Częstochowę autem wice-minister spraw wojskowych gen. Składkowski w towarzystwie małżonki i córki. Auto p. vice-ministra zatrzymało się na chwilę jedynie przed domem nr. 75 w III-ej Alei, gdzie w jednym ze sklepów poczyniono drobne zakupy, poczem ruszyło w dalszą drogę.

— **Odczyt o sztuce francuskiej.** W dniu 4 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Tow. Przyj. Francji w Częstochowie (Aleja 26) wygłosi odczyt w języku francuskim p. Francastel p. t. „Le regionalisme et l'art populaire dans l'art francais" (Regjonalizm i sztuka ludowa w sztuce francuskiej) Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** W ub. sobotę wieczorem, natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Krakowa, wydaliśmy dodatek nazwyczajny z wyrokiem w procesie Gorgonowej. Nasz dodatek nadzwyczajny wywołał w mieście duże zainteresowanie.

— **Cofnięcie redukcji w fabryce „Częstochowianka"** Fabryka „Częstochowianka" wstrzymała do odwołania zapowiedzianą przed kilku dniami redukcję robotników w warsztatach mechanicznych i na tkalni bawełny.

— **Uroczystośc „jajka wielkanocnego" w Stow. Kupców Polskich.** W ub. sobotę wieczorem w lokalu własnym Stow. Kupców Polskich odbyła się doroczna uroczystość „jajka wielkanocnego". Uroczystość ta zgromadziła kilkadziesiąt osób, a po podzieleniu się jajkiem i złożeniu sobie wzajemnych życzeń odbyła się skromna składkowa kolacja. Biesiada w serdecznym nastroju przy ożywionej i nader miłej pogawędce towarzyskiej, podczas której omawiano także sprawy zawodowe, przeciągnęła się do późnej godziny. To też uczestnicy unieśli z wieczoru jaknajmilsze wrażenie i wzmocnione poczucie łączności kupiectwa polskiego.

— **Zabawa towarzyska Zw. Pracy Ob. Kobiet.** We wtorek, dn. 2 maja, w lokalu Tow. Przyjaciół Francji (II Aleja 26) odbędzie się zabawa towarzyska, urządzona staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Do tańca przygrywać będzie zespół orkiestrowy 27 p. p. Wejście 1 zł. 99 gr. za zaproszeniami. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Zabawa towarzyska Zw. Pracy Obyw. Kobiet zapowiada się doskonale, wybiera się bowiem mnóstwo osób na ten miły wieczorek.

— **Prawo do zasiłków robotników zatrudnionych zagranicą.** Z dniem 13 ub. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 9 stycznia r. b., wydane w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, w sprawie uprawnień robotników, zatrudnionych zagranicą do zasiłków na wypadek bezrobocia.

Na mocy tego rozporządzenia, robotnikom, którzy pracowali na terenie Francji, Belgji, Niemiec, Holandji, Luxemburga, Czechosłowacji, Austrji, oraz w. m. Gdańska, przy ubieganiu się o zasiłki z tytułu bezrobocia czas pracy zagranicą zalicza się identycznie, jak czas pracy w Polsce. Natomiast robotnikom, którzy pracowali w innych krajach, czas pracy zalicza się w tych wypadkach, jeżeli następnie przepracowali przynajmniej 13 tygodni w Polsce.

## Z walnego zgromadzenia

### częstochowskiej Straży Ogniowej.

W ub. niedzielę o godz. 10-ej rano w sali własnej odbyło się walne zgromadzenie częstochowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej, któremu przewodniczył honorowy komendant Straży p. R. Kiźlich, asesorowali pp.: P. Dębski, Al. Włosiński, Fr. Wagner i A. Kula. Sekretarzował p. P. Płazak.

Z rozesłanego członkom drukowanego sprawozdania wynika, że działalność Straży za rok ub. w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: w roku ub. ilość wyjazdów do pożarów w porównaniu do lat poprzednich znacznie zmalała, ogółem Straż była alarmowana 46 razy, w tej liczbie 9 poza obrębem Częstochowy. Sztab Straży odbył 14 posiedzeń, przyjęto do szeregów 30 członków, ubyło zaś w tym okresie 25. Przeprowadzono kurs wyszkolenia podstawowego I-go stopnia i na egzaminach w dniach 9, 16, 22 i 23 kwietnia z ukończenia tego kursu otrzymało świadectwa 111 szeregowych z wszystkich oddziałów i pogotowia. Odbyły się takież egzaminy z ćwiczeń letnich oraz zawody sportowe. Każdy z oddziałów miał inne zadanie taktyczne do wykonania, ogólne wyniki egzaminów dobre. Zawody sportowe zaś polegały na wyścigu 20-kilometrowym na rowerach w pełnem uzbrojeniu oraz biegu na 100 mtr. w pełnem uzbrojeniu. Pozatem odbył się konkurs szybkiego ubierania się do ognia, gry w siatkówkę i koszykówkę itp. oraz odbył się kurs obrony przeciwgazowej dla 40 strażaków.

Przy straży istnieją także sekcje: sportowa, dramatyczna oraz bibljoteka, której księgiozbiór składa się w chwili obecnej z 726 tomów w części zakupionych przez Straż i w części z zaofiarowanych. W końcu zaznaczyć należy, że inwentarz naszej Straży oceniony na dzień 31 grudnia 1932 r. przedstawiał wartość 328.760 złotych.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego za r. ub., zamkniętego po stronie tak dochodów, jak i rozchodów sumą złotych 92.592,27 gr., oraz po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej, która stwierdziła zgodność wszystkich księgowań, na wniosek tejże Komisji udzielono Zarządowi absolutorjum. Również uchwalono jednogłośnie preliminarz na r. 1933 w wysokości 87.658 złotych.

Następnie na wniosek Zarządu uchwalono zmianę wysokości składek członkowskich, które będą obecnie wynosić 8 zł. rocznie (zamiast dotychczasowych 12 zł.), poczem omówiono jeszcze szereg spraw, dotyczących dalszej działalności Straży i dokonano wyboru 2-ch członków Zarządu na miejsce wylosowanych. Wybrani zostali ponownie pp. Z. Widera i D. Szwarc. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. L. Nieprzeckiego, mec. T. Plebanka i Sz. Seniora.

Na tem zebranie o godz. 11-ej min. 30 zak[illegible].

— **Polska komunikacja powietrzna w marcu.** Samoloty Polskich Linji Lotniczych „Lot" odbyły w marcu r. b. 292 loty, przebywając w nich dystans 73.874 klm. W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły 527 podróżnych, 4.949 kg. bagażu, 22.167 kg. towarów, 1.284 kg. poczty i 462 gazet.

— **Przed obniżeniem taryfy paczkowej na poczcie.** Z końcem maja ministerstwo poczt obniży taryfę przewozową paczkową o 10, 12, 15 procent w zależności od wagi danej paczki oraz w zależności od przestrzeni, jaką paczka ma być przewieziona. Taryfa ma uwzględnić większą zniżkę dla paczek, nadanych na przestrzenie dalsze.

## Dzień 1-go maja

### minął w Częstochowie spokojnie.

Doroczny obchód 1-majowy miał w Częstochowie przebieg zupełnie spokojny. W zwyczajowym pochodzie pomimo deszczu wzięły udział liczne rzesze robotnicze, które ocenić należy na kilka tysięcy osób.

Pochód z milicją porządkową po bokach wyruszył w południe z przed domu w Al. Wolności, gdzie mieści się siedziba Kl. Zw. Zaw. P. P. S., i przy dźwiękach kilku orkiestr z licznemi sztandarami przeciągnął przez II Aleję, plac magistracki i do połowy III-ej Alei, skąd zawrócił z powrotem w Al. Wolności. W czwórkowych szeregach P. P. S., Tur-a, związków zawodowych z miasta i różnych miejscowości pow. częstochowskiego, małorolnych, Bundu i t. d. niesiono liczne transparenty. Wznoszono okrzyki: „Żądamy pracy i chleba", „Precz z faszyzmem", „Niech żyje socjalizm" i t. p.

Po powrocie pochodu przed siedzibą P. P. S. w Al. Wolności odbył się wiec przy udziale kilkotysięcznych rzesz. Przemówienia wygłosili: b. poseł Kaźmierczak, pp. Dąbrowski, Dederko, Dewor i inni, poczem wiec rozwiązano.

W ub. niedzielę rano w przepełnionej sali kina „Atlantic" odbyła się akademja 1-majowa, podczas której przemówienie wygłosił poseł Pużak.

Również w ub. niedzielę odbył się w Krzepicach obchód 1-majowy, na który przybyli członkowie P. P. S. kl. zw. zaw. z pobliskich okolic.

— **Wyszynk napojów alkoholowych w dniu 1-ym maja.** Władze administracyjne zabroniły wyszynku alkoholu w dn. 1-ym maja. Zakaz dotyczy zarówno wyszynku, jak i sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych.

— **O racjonalne oszczędności w zakładach opiekuńczo-wychowawczych.** Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie przeprowadzania oszczędności w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Ministerstwo zaznacza w okólniku, że oszczędności te, niezbędne z uwagi na ogólną sytuację gospodarczą, powinny być stosowane racjonalnie, w ten sposób, aby nie wpływały ujemnie na całokształt akcji opiekuńczej.

Oszczędności te mogą iść w kierunku redukcji wydatków rzeczowych, komasa

cji małych zakładów o jednakowych i zbliżonych zasadach, organizacji dostaw z tanich miejscowości, zmniejszenia liczby wychowanków, oraz wyboru tańszych form opieki. Zmniejszenie liczby wychowanków osiągnąć można przez racjonalną selekcję, pod warunkiem jednak, że usunięci wychowankowie nie staną się ciężarem opieki społecznej na innym odcinku. Tańszą formą opieki, niż opieka zakładowa, może być w pewnych wypadkach umieszczanie dzieci przy rodzinach za niewielką opłatą.

**— Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

## Tragiczny wypadek

**w Krzepicach.**

Przebieg niedzielnego obchodu pierwszomajowego w Krzepicach, wyznaczonego o jeden dzień wcześniej, zakłócił następujący tragiczny wypadek.

Niejaki Mazik, idąc w pochodzie na zbiórkę manifestacyjną, na Rynku, nagle w niewyjaśnionych okolicznościach postrzelił śmiertelnie Franciszka Condeckiego, który przewieziony do szpitala N. Marji Panny zmarł.

Aresztowany zabójca tłumaczy się tem, że broń niespodziewanie wystrzeliła w chwili, gdy nią manipulował.

**— Burzliwy gość w zakładzie fryzjerskm.** Właściciel i pracownicy zakładu fryzjerskiego naprzeciw dworca kolejowego onegdaj przeżyli dość przykry moment niezwykłych emocji. Oto pewien gość nagle w trakcie golenia zerwał się z krzesła i w przystępie szału zaczął demolować urządzenie.

Próżno pracownicy przy pomocy gości usiłowali stawić opór furjatowi. Sytuację uratowała ingerencja posterunkowego, który poskromił szaleńca i odprowadził do komisarjatu.

## Krwawy dramat małżeński

**na Stradomiu.**

W ub. niedzielę o godz. 3-ciej po poł. mieszkanie właściciela zakładu fryzjerskiego Stanisława Nocoń (Stradom, ul. Leszka nr. 6) stało się widownią krwawego dramatu małżeńskiego.

Jak krążą wersje, Nocoń z pobudek chorobliwej zazdrości, czy innych, ciężko zranił żonę nożyczkami fryzjerskiemi i nożem w lewe oko, pierś i obie ręce, a następnie usiłował odebrać sobie życie, zadając sobie cios nożyczkami w okolicę serca. Obydwie ofiary chwili przelotnego szału w stanie ciężkim przewiezione zostały do szpitala P. Marji. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje, uda się je utrzymać przy życiu. W każdym razie Helenie Noconiowej grozi utrata lewego oka.

Przebieg, jak i właściwy powód dramatycznego zajścia młodych małżonków, którzy pobrali się zaledwie przed dwoma miesiącami, nie został szczegółowo ustalony.

Smutnemu widowisku przenoszenia obojga rannych z samochodu do szpitala przyglądały się niezliczone tłumy publiczności.

**— Włożył rękę do magla.** W ub. sobotę w godzinach popołudniowych Pogotowie ratunkowe wezwane zostało do domu przy ul. Warneńczyka nr. 31, do 9-letniego Mieczysława Kuziaka, który nieopatrznie włożył palec pod wałek magla, nie zdając sobie sprawy z tego, czem to grozi. Magiel zdruzgotał chłopcu 4-ty palec u prawej ręki.

## Daktyloskopja ustala

**tożsamość trupa.**

Przed kilku tygodniami, jak to już wówczas donosiliśmy, torowy PKP. znalazł nad ranem na szynach kolejowych pod Rudnikami zwłoki młodego chłopca, przedstawiające okropny wdok: głowa była literalnie odcięta od tułowia, korpus całkowicie obnażony, a jedynie przepasany rzemiennym paskiem, leżał w kałuży krwi, o kilkanaście kroków zaś dalej kiść prawej ręki z dłonią. Ubranie w strzępach znaleziono rozwleczone po torze. Przybyła policja skonstatowała, iż młody człowiek zstał poszarpany przez pociąg osobowy, przyczem popielnik parowozu, wlokąc ciało na większej przestrzeni, obdarł je dokładnie z odzienia. Tożsamości zwłok niepodobna było ustalić.

Policja jednak nie dała za wygraną i po zdaktyloskopowaniu rąk, wysłała kartkę daktyloskopijną do centrali służby śledczej w Warszawie, która ustaliła, że zabitym przez pociąg jest 17-letni Józef Olas, pochodzący ze Szczukocic, powiatu piotrkowskiego, syn zamożnego włościanina. Stary Olas rozpoznał zarówno w przedstawionej fotografji, jak i resztek ubrania swego syna.

Okazało się, że Józef był wędrownikiem z zamiłowania i w krytyczny wieczór, zresztą zimny, śnieżny i wietrzny, wracał właśnie po dłuższej nieobecności do rodzinnego domu. Dla skrócenia drogi szedł torem, a podniósłszy kołnierz od płaszcza, jak to miał w zwyczaju, na uszy, nie dosłyszał łoskotu zbliżającego się pociągu.

Należy tu podkreślić sprawność polskiej policji, oraz nowoczesność urządzeń, które częstokroć pozwalają na rozwiązanie bardzo skomplikowanych zagadek kryminalnych.

**— Hurtowa kradzież drobiu.** Kaufman Pinkus (Warszawska 63) zameldował policji o skradzeniu mu z komórki 15 kur, wart. 52 zł. 50 gr. i 6 gęsi, wart. 60 zł.

**— Kradzież w składzie desek.** Kryman Dawid (Warszawska 20) zameldował policji o skradzeniu mu ze składu na Rynku Warszawskim 110 desek heblowanych, wart. 250 zł.

## Zuchwała kradzież

**z pociągu, zdążającego do Wiednia.**

W dniu 28 ub. m. w pociągu Nr. 9797, prowadzonym przez kierownika pociągu Organistę, na szlaku kolejowym Krzepice — Herby Nowe, ujawnione zostało zerwanie plomb w wagonie Nr. 714523, naładowanym transportem świń, wyekspedjowanych z Kępna do Wiednia.

Zatrzymano pociąg i przystąpiono do obliczenia świń. Jak się okazało, nieznani sprawcy za pomocą zerwania plomb skradli z wagonu 14 świń.

**— Za to, że nie dał mu papierosa.** Kobyłkiewicz Jan ze wsi Grabówka zameldował policji, że przy ul. św. Rocha został pobity przez Klekowskiego zam. ul. św. Rocha 117, za to, że meldujący nie dał mu papierosa na jego żądanie.

**— Kradzież świni.** Pośniak Jan ze wsi Zamłynie, gm. Panki, zameldował policji o skradzeniu mu świni, wartości 100 zł. Kradzieży tej dokonali: Blukacze Józef Bronisław i Konstanty ze wsi Kuleje, gm. Węglowice.

## Kronika sportowa.

W niedzielę ubiegłą przesunął przez Aleje przy dźwiękach orkiestry 27 pp. piękny i barwny pochód. Było to otwarcie sezonu Victorji, udającej się na nabożeństwo do Katedry. Malowniczo prezentowali się kolarze, prowadzący przystrojone w barwy klubowe, rowery. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał Chór Katedralny i orkiestra 27 pp., oraz p. J. Bursik (solo skrzypcowe). W uroczystości brały udział delegacje ze sztandarami C. T. C. i II Stow. Młodzieży Polskiej. Pięknemu pochodowi przyglądały się tłumy publiczności.

*

Ubiegła niedziela nie przyniosła naogół niespodzianek, zwyciężył faworyt: Victoria, Turyści i Częstochówka. Począwszy od bieżącego tygodnia, umieszczać będziemy każdorazowo tabelkę mistrzostw kl. A. W tabelce dzisiejszej nie uwzględniamy nierozegranego meczu Skra—Warta Z., wobec prowadzonego przez Wydział Gier dochodzenia. W chwili obecnej prowadzi bramkami Victoria, przy równej ilości punktów z Turystami i tegorocznym beniaminkiem Częstochówką.

| Nazwa klubu | Gier | Punktów | Stos. br. |
|---|---|---|---|
| Victoria | 3 | 5 | 21:2 |
| Turyści | 3 | 5 | 6:1 |
| Częstochówka | 3 | 5 | 6:4 |
| Brygada | 4 | 3 | 4:6 |
| Skra | 2 | 2 | 2:3 |
| Warta Zawier. | 3 | 2 | 8:11 |
| Myszków | 4 | 0 | 5:25 |

VICTORIA — WARTA (Zawiercie) 8:1 (1:0). Wobec licznej i doborowej publiczności rozegrany został mecz, który do 20 min. drugiej połowy trzymał widzów w napięciu niewiadomą wygranej. Warta zademonstrowała piękną, płynną grę, doskonałe podania napadu, którym brakło tylko wykończenia. Nie było u Warty strzelców i to zadecydowało o wyniku. Do przerwy tempo bardzo żywe z przewagą Warty. Napad Victorji groźniejszy, w jednym z przebojów uzyskuje bramkę z plasowanego w róg strzału Kurka. Po przerwie gra wyrównuje się do stanu 2:1. Utrata bramki podrywa Victorję, która przypuszcza gwałtowną ofenzywę i wreszcie pięknie puszczony przez Prószyskiego Merda II uzyskuje wspaniałą bombą przesądzającą wynik bramkę. Od tej chwili przejmuje całkowitą inicjatywę Victorja. Bramkami podzielili się: Gątkiewicz i Kurek II po 3, Merda II — 1 i Prószyński — 1, najładniejszą bramkę dnia (główką z podskoku). Specjalna wzmianka należy się Jastrzębskiemu (Vict.), który doskonałą grą w roku bieżącym wysunął się na najlepszego pomocnika Częstochowy. Jest to talent, którym klub może się chlubić. Gątkiewicz, grający mimo choroby, miał swój popis, uzyskując w niespełna 5 min. „hat-trick". W Warcie najlepszy Szneller. Sędzia p. Rosencwajg będzie jednym z najlepszych arbitrów Częstochowy.

TURYŚCI — BRYGADA 3:1 (2:0). Brygada wystąpiła z Burkiewiczem w bramce. Zasłużone zwycięstwo Turystów, dla których bramki zdobyli Jędrzejkiewicz 2 i Ciechecki 1. Dla Brygady Lach, przed końcem meczu z rzutu karnego. Sędziował p. J. Szerer dobrze.

CZĘSTOCHÓWKA— MYSZKÓW 5:4 (3:1). Częstochówka z trudem wywiozła 2 punkty z Myszkowa. Bramki strzelili Pacholak 3, Pilawka i Jekiel po 1. Bardzo dobry był Pacholak. Sędziował bez zarzutu p. Horowicz.

CZĘSTOCHÓWKA II — ORLĘ 4:1 (3:0). Mecz o mistrz. kl. B, Benjaminek posiada b. dobrą rezerwę. M.

## Z TEATRU.

**„Pokój Nr. 17 na III piętrze" — sztuka w 5-ciu odsłonach L. Zilahy'ego.**

Sztuka kryminalistyczna z frapującem pytaniem: „kto zabił?" jest przedewszystkiem nader ciekawa. Jest tak niemal ciekawa, jak nieprzebrzmiały jeszcze proces Gorgonowej i w pewnych chwilach nasuwająca nawet drobne analogje. Niewątpliwie będzie to dostateczną rekomendacją dla dużego, długotrwałego jej powodzenia w naszym teatrze. Ale poza intrygującą fabułą, poza umiejętną gradacją napięcia, które nie wiotczeje, lecz wzrasta w miarę zbliżania się nieoczekiwanego finału, sztuka posiada pewne akcenty głębsze w uwypukleniu dramatu matki, w heroicznej ofierze, do jakiej tylko kochające serce matczyne jest zdolne. I te momenty, zawarte w najlepszych dwuch aktach końcowych, nadają sztuce wartości większe ponad przeciętność.

Streścić dokładnie tego rodzaju utwór sceniczny, znaczy osłabić zainteresowanie i wrażenie tych wszystkich, co w teatrze sami doznać ich zapragną. Należy tedy powiedzieć tylko, że sprawa się toczy o zamordowanie artysty opery wiedeńskiej Gabrjela, zamieszkałego w domu baronostwa Keller, że podejrzenia kierują się przeciwko wielu osobom, aż krystalizują się na tajemniczej postaci kobiecej, spostrzeżonej w nocy na schodach, że poszukiwana jest przyjaciółka zamordowanego, że wreszcie pod nawałem niezbitych, zda się, poszlak i pod strasznem oskarżeniem barona niewątpliwą morderczynię upatrujemy w jego żonie, która do winy przyznać się musi z nieznanych narazie pobudek, lecz dopiero wówczas dzięki przenikliwości radcy policyjnego następuje wstrząsająca w swej prawdzie niespodzianka.

Wykonanie sztuki już na sobotniej premjerze było doskonałe. Zespołowo wydobyto wzrastające napięcie, które silnie udzieliło się i poruszonej publiczności. Wrażenie wywarła zwłaszcza znakomita gra p. Ceranki-Poznańskiej, która, predestynowana do ról dramatycznych, w kreacji baronowej znalazła pole do popisu. W rolach pierwszoplanowych barona, radcy policji śledczej i córki baronostwa wystąpili: pp. Dębicz i Brem oraz p. Kopijowska, wywiązując się świetnie z zadania. Pozatem ukazuje się na scenie cały szereg epizodycznych postaci, jak: ex-przyjaciółka zamordowanego, portjer, kraweiec teatralny, lokaj, pokojówka, przyjaciółka baronówny, lokatorki i t. d., a role te wykonały panie: Zakrzyńska, Gallowa, Wiland, Gozdecka, panowie: Piotrowski, Kostrzyński i inni.

Pomimo tak licznego zespołu całość była sharmonizowana, w czem znać doświadczoną dłoń reżysera sztuki dyr. Galla.

Dekoracje b. dobre w I i II-gim akcie z windą i schodami w hallu, a prawdziwie efektowne w IV i V-tym w mieszkaniu baronostwa.

Publiczność żywo oklaskiwała wykonawców i opuszczała teatr pod silnem wrażeniem. (—)j.

# Ostatnie wiadomości.

**DELEGACJA SOWIECKA DO POLSKI.**

Moskwa, 1.5. — Do Warszawy wyjechała delegacja sowiecka sfer gospodarczych z zast. komis. handlu zagranicznego Bojewem na czele, żegnana na dworcu przez przedstawicieli poselstwa polskiego. Goście sowieccy przybędą do Warszawy w dniu 1 maja wieczorem.

## Hitlerowskie przygotowania

**DO 1-go MAJA.**

**Berlin. 1.5. — Od wczesnego rana trwają w Berlinie przygotowania do uroczystości 1-go maja. Z polecenia władz udekorowano wszystkie gmachy rządowe i miejskie zielenią i girlandami. Na placach i ulicach porozwieszano girlandy, do których przytwierdzono transparenty z napisami drukowanemi alfabetem gotyckim „Dobro ogółu — przed dobrem jednostki", „Kto szanuje robotnika — szanuje naród" i t. p. Również wiele domów prywatnych jest przybranych kwiatami i zielenią, szczególne na tych ulicach, któremi będą przeciągały pochody.**

**Wobec spodziewanego napływu olbrzymich tłumów wydały władze policyjne jak najdalej idące zarządzenia dla utrzymania porządku. Dzielnice robotnicze biorą naogół słabszy udział w przygotowaniach do „święta pracy". W niewielu oknach widać znak swastyki, który panuje niepodzielnie w centrum miasta. Na placu przed byłym zamkiem cesarskim t. zw. Lustgarten i nad Tempelhoferfeld ustawiono trybuny dla publiczności przybrane w barwy czarno-biało-czerwone, godła hitlerowskie oraz w zieleń. Znak swastyki powiewa również ze sztandarów, wywieszonych na wszystkich gmachach rządowych i wielu domach prywatnych.**

**NOWA GŁODÓWKA GANDHI'EGO.**

Londyn, 1.5. — Mahatma Gandhi ma rozpocząć w dniu 8 maja ponowną głodówkę, która ma trwać 3 tygodnie. Obawiają się, że Gandhi tym razem nie wytrzyma takiego eksperymentu, który z pewnością zakończy się jego śmiercią.

**EKSPLOZJA PROCHOWNI.**

Paryż, 1.5. — Z Lizbony donoszą, że w miejscowości Barcen wyleciał w powietrze magazyn prochu. — 8 osób jest zabitych.

**W Polsce mamy przeszło 30 miljonów mieszkańców a do L. O. P. P. należy zaledwie 350.000 członków. Czyś jest już**

**OD CASABLANKI DO NORDKAPU.**

Naszym grzechem historycznym był brak zrozumienia dla zagadnień morskich, brak znajomości i doceny morza. Wiele się na to składało warunków: i oddalenie brzegu morskiego od centrum kraju przy ówczesnych środkach komunikacyjnych i ospałość ówczesna, która niechętnie wychylała głowy z pod rodzimej strzechy. Taki był nasz dorobek, gdyśmy obejmowali brzeg morski w ponowne władanie, prócz nielicznej gromadki entuzjastów. Ale ospałe szeregi topnieją. Topnieją nietylko dla racji stanu, ale również i przedewszystkiem z pobudek czysto ludzkich. Kto zobaczył morze, Gdynię, kto raz stanął na pokładzie okrętu i zmierzył wzrokiem horyzont, ten jak gdyby odnalazł cudowny klucz do rozwiązania najbardziej zawikłanych zagadnień morskich.

Tu nam śpieszy na pomoc turystyka morska. Coraz liczniej obywatele porzucają zwyczaj stereotypowego spędzania wywczasów letnich na podmiejskiem letnisku, coraz bardziej garną się do morza, ruszają na wycieczki morskie nawet w najdalsze krańce Europy. Sieć wycieczek morskich Linji Gdynia — Ameryka, naprzykład posiada nielada rozpiętość — od Casablanki do Nordkapu.

Tylko jeszcze nie wszyscy wiedzą, że to takie łatwe i dostępne. Budżet wycieczek morskich rozpoczyna się od stu złotych. Odpadają wszelkiego rodzaju koszty paszportowe, hotelowe i inne, prócz dojazdu do Gdyni. Najlepszym miernikiem wartości naszych wycieczek morskich jest to, że kto raz w nich wziął udział, ten z reguły staje się ich najżarliwszym propagatorem, propagatorem naszego morza przedewszystkiem.

**OBIADY**
smaczne i tanie. Aleja Kościuszki nr. 23, dozorca wskaże. 1048

**POKÓJ**
frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia, ul. N. P. Marji nr. 61, dozorca wskaże. 1029

**DO SPRZEDANIA**
z powodu wyjazdu garderoba, łóżka, szafeczka jasny dąb, kredens pokojowy, 6 krzeseł. — Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 13 u dozorcy.

**ZGUBIONO**
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jadwigi Buszewskiej. 1056

**UNIEWAŻNIAM**
weksel na zł 50.— z wystaw. Stanisława Krasnodany Władysławie Organa. 615

**POSZUKUJĘ**
zaraz sztukatora malarza, kawalera, do stałej roboty. Zgłoszenia: Jan Daniec, Kraków, ulica Szeroka nr. 1. 077

**ZNALEZIONO**
numer samochodu 72687 K. L. Wiadom. Aniołów, Ociepa. 1055

**ZGUBIONO**
książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imię Władysław Marchewka. 612

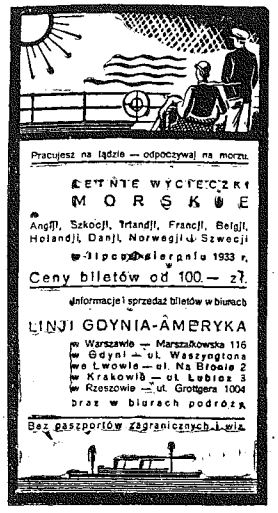



# Kosmopolis Rockefellera

**w sercu New Jorku.**

Europejczyk przybywający do New-Yorku ze zdziwieniem konstatuje, że pomimo szalejącego kryzysu i bezrobocia, olbrzym ten wciąż się rozrasta. W obecnej chwili powstaje nowa dzielnica New-Yorku, t. zw. city Rockefellera, zajmująca obszar 4 i pół hektara; jest to obszar, jakim nie każde prowincjonalne miasto poszczycić się może. Na terytorjum tem zburzono cały kompleks często nowych jeszcze gmachów, poto tylko, aby dogodzić fantazji młodego Rockefellera, który niczem książę udzielny z Renesansu włoskiego, występuje w roli twórcy-architekta, wznoszącego własne miasto.

„Miasto" Rockefellera jest już prawie na ukończeniu. W centrum wznosi się 70 piętrowa wieża, rywalizująca co do wysokości z wieżą Eiffla,, otoczona czterema mniejszemi siostrzycami. Wokół piętrzą się 10—15 piętrowe olbrzymy, zaś jako wrota, prowadzące do City, służą dwa 7-mio piętrowe pałace. Oprócz biur i domów towarowych, pomieszczenia tych gmachów przeznaczone są na różne lokale rozrywkowe, jak: teatry, kina itd. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jedyna w swoim rodzaju rozgłośnia radjowa ze stacjami nadawczemi i odbiorczemi, o wielkości których mogą świadczyć lampy o sile 104 kilowatów, od których bijące ciepło musi być regulowane przy pomocy potężnego wentylatora. Owe dwa pałacewrota, leżące vis a vis znanego Fifth - Avenue, są przeznaczone dla dwu przodujących mocarstw Europy — Francji i Anglji. Urządzenie tych gmachów odznacza się niebywałym wprost luksusem. Apartamenty w gmachu francuskim przeznaczone są dla generalnego konsula, delegata ministerstwa handlu, i in.; prócz tego mieścić się ma tam centrala zakupu tytoniu, składy porcelany sewrskiej, klasycznych gobelinów, leczniczych wód, jak Vichy, Evian, Royat etc. Nie należy zapominać również o licznych przedstawicielstwach linij kolejowych i bankach. Instytucje te mają za zadanie służyć propagandzie turystycznej i działać na terenie amerykańskim jako placówki reprezentacyjne kultury francuskiej.

Tym samym celom służyć będzie gmach oddany Anglji tutaj mieszczą się filje wszystkich angielskich instytucyj handlowych, przemysłowych, państwowych, finansowych i kulturalnych. Mniejsze lokale przeznaczone zostały dla państw pozostałych, jak Italja, Belgja, Niemcy, Holandja etc.

Rockefeller - City po ukończeniu będzie miastem w mieście, prawdziwem Kosmopolis w sercu kosmopolitycznego olbrzyma, jakim jest liczący 7 miljonów ludności New-York. Miljardy, którymi dysponuje Rockefeller junior umożliwiły mu zrealizowanie planu, którego rozmiary i koszty przekraczają możliwości niejednego państwa w dzisiejszych kryzysowych czasach. M. K.

**Sklepem bez wystawy jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem najpoczytniejszego pisma w danem mieście.**

# Jakie zaległości podatkowe

**podlegają umorzeniu.**

Wiceminister skarbu p. Rożnowski wystosował okólnik do wszystkich Izb i urzędów skarbowych, rozszerzający kompetencje tych urzędów w umarzaniu i rozkładaniu na raty zaległości podatkowych.

Okólnik wyjaśnia, że prawo umarzania zaległości przysługuje tym urzędom tak w wypadkach bezwzględnej nieściągalności, jak i w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji mogłoby zagrozić ekonomicznej egzystencji płatnika. Za bezwzględnie nieściągalne poleca okólnik uważać zaległości w przypadku faktycznego zwinięcia przedsiębiorstwa lub warsztatu pracy a zarazem niemożności ściągnięcia zaległości od b. przedsiębiorcy.

Za nieściągalne uważa okólnik następnie zaległości w wypadkach śmierci płatnika lub emigracji na stałe, bez pozostawienia majątku, wystarczającego na pokrycie zaległości w wypadku niemożności ustalenia miejsca pobytu płatnika, nie posiadającego w kraju żadnego majątku, oraz jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechaną z tego powodu, ponieważ koszta egzekucyjne przewyższają pretensje.

Ponadto okólnik zalicza do kategorji bezwzględnie nieściągalnych te zaległości co do których przeprowadzono bezskuteczną egzekucję i to jednokrotną przy zaległościach do sumy 200 zł., a conajmniej dwukrotną przy zaległościach powyżej tej sumy, z tem jednak dalszem zastrzeżeniem, że przeprowadzona poraz ostatni egzekucja winna mieć miejsce w ciągu ostatniego roku, licząc wstecz od daty umorzenia.

Umorzenie bezwzględnie nieściągalnych zaległości następuje z urzędu.

Umorzenie zaległości w wypadkach, gdy ściągnięcie w drodze przymusowej mogłoby zagrozić ekzystencji gospodarczej płatnika, następuje zasadniczo na skutek wniesionych przez dotyczące osoby podań, odpowiednio popartych danemi stwierdzonemi przez urząd skarbowy.

Umorzenie tych zaległości może również nastąpić i z urzędu, zależnie od uznania kierowników urzędów skarbowych.

Okólnik zawiera wkońcu postanowienie że umorzenia nieściągalnych zaległości podatkowych winny być podjęte bezwzględnie i przeprowadzone w takiem tempie, by do końca czerwca br. zostały ostatecznie ukończone.

# Zydzi chcą przyb'erać

**NAZWISKA POLSKIE.**

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze, co następuje:

„W społeczeństwie żydowskiem zarysował się charakterystyczny odruch, który świadczy, jak silny jest prąd zwalczania wszystkiego, co niemieckie. Powstał mianowicie ruch w kierunku zmiany nazwisk noszonych przez żydów polskich.

Zaznaczyć należy, że niemieckie brzmienie nazwisk żydowskich związane jest z okresem, kiedy nazwiska te były nadawane. Działo się to za czasów okupacji pruskiej na ziemiach późniejszego Królestwa Kongresowego i austrjackiej w Galicji.

Tworzy się obecnie komitet, który wystąpi do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego zezwolonoby na uproszczony tryb zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckiem na nazwisko o brzmieniu polskiem.

# Madryt republikański

**Toreros, fryzjerzy, manikurzystki.**

We współczesnym, republikańskim Madrycie utrzymują się i trwają, pomimo osłabienia dawnych tradycji i obyczajów, pewne zawody, które zrosły się z instytucjami i z ludnością. Do takich zawodów należy w pierwszym rzędzie szlachetny zawód toreadora. Jak długo istnieć będą w Hiszpanji walki byków, krwawe corridas, tak długo istnieć będzie korporacja toreadorów, zbierających wawrzyny, oklaski i pieniądze. W obecnym Madrycie mieszka wg. wykazów statystycznych, 39 toreadorów, co nie jest małą liczbą w stosunku do miljona blisko mieszkańców stolicy.

Imponująco natomiast przedstawia się cech fryzjerów, uwieczniony w typie Figaro; przedstawicieli tego kunsztu liczy Madryt 430. Zdaniem niektórych ma to świadczyć o rozwiniętym poczuciu stetyki u senorów i senoritas. Faktem jest, iż obywatele, a zwłaszcza obywatelki madryckie wydają nieproporcjonalnie dużo na utrzymanie swych fryzur w stanie odpowiadającym wymogom estetyki. Figaro madrycki ma się wcale nieźle dzięki zamiłowaniu hiszpanek i hiszpanów do pielęgnacji włosów; pozatem zakłady fryzjerskie pełnią w Hiszpanji bardziej niż gdzieindziej tradycyjną rolę pantoflowej poczty i wymiany nowinek; na południu mają jednak ludzie więcej czasu i humoru, co im pozwala na obcowanie z bliźnimi w celach towarzyskich o takich porach dnia, które dla europejszyka z północy są momentem wytężonej pracy. Racjonalizacja, mechanizacja, szalone tempo pracy i życia nie ogarnęły jeszcze Hiszpanji w takim stopniu, by zatarł się dawny charakter kraju i obyczajów bez śladu.

Myślałby kto, że tam, gdzie kunszt fryzjerski króluje bezapelacyjnie — manicure odgrywa obok niego tę samę rolę, co w innych stolicach Europy. A jednak i tutaj Hiszpanja jest inną. Sztuka manicure trudni się i para w Madrycie tylko 16 nadobnych manikurzystek. Szesnaście na 4.300 mistrzów grzebienia i brzytwy. To mało, to bardzo mało. Zwłaszcza gdy się uwzględni, iż Madryt liczy według wykazów statystycznych — 186.000 przedstawicielek płci pięknej. Or.

# 33 miljony lat

**upłynęły zanim skorupa ziemska przybrać mogła grubość obecną.**

Według dawniejszych hipotez, ziemia nasza była z początku kulistem ciałem gazowem, które stopniowo ochładzając się i kurcząc, w ciągu miljonów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką twardą skorupą. Ostatnie badania fizycznie i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemji, E. Jaenecke, ogłosił dwie prace, które dają pojęcie o nowych teorjach badania kuli ziemskiej.

Według prof. Jaenecke, pod twardą skórą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 200 km., napotykamy słój płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające do 2700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek, złożony z metali, przedewszystkiem z żelaza i niklu.

Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do około 3000 stopni. Fakt ten iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metali. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemska grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstecz, prof. Jaenecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grubości licząca kora ziemska, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 miljonów lat aby się utworzyć.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy

# Czy wiecie że...

...ile razy do Hollywoodu ściąga wędrowny cyrk Wallace Beery biegnie do cyrkowego zwierzyńca w nadziei, że odnajdzie słonia, którego dozorował na swoj pierwszej posadzie w życiu — w małym cyrku wędrownym. Bohater „Czempa" zapewnia, że gdyby kiedykolwiek odnalazł tego słonia, odkupiłby go i otaczał opieką do końca życia.

...zarząd kolei marokańskich używa dość dziwnego sposobu usuwania z torów kolejowych olbrzymich ilości ślimaków, utrudniających ruch kolejowy. — Sprowadził on mianowicie wielkie ilości kaczek, które stosunkowo szybko oczyszczają tor.


Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w kolekturze **ANTONIEGO EGERA**

Częstochowa, I Aleja Nr. 14.



**NA 3-GO MAJA**

Portrety, orły i chorągiewki z emblematami narodowemi do dekoracji okien i balkonów

SKLEP „GOŃCA", ALEJA № 26.


# Z KRAJU.

**(—) Eksmisja Lourse'a.** W dniu 1-go lipca wydział sywilny sądu okręgowego poweźmie decyzję w sprawie żądania zarządu hotelu Europejskiego w Warszawie, domagającego się eksmisji znanej kawiarni Lourse'a. Zarząd hotelu Europejskiego motywuje swoje żądanie zaległościami kawiarni Lourse'a za komorne, sięgającemi 36 tysięcy złotych.

**(—) Gdańska handlarka żywym towarem przybyła po ofiary do Łodzi.** Przed sądem okr. w Łodzi stanęła 45-letnia Mendla Meren, oskarżona o handel żywym towarem.

Merenowa przybyła ub. roku w listopadzie do Łodzi, zgłosiła się do jednego z zakładów fryzjerskich i tam jakby od niechcenia oświadczyła, że poszukuje ładnej manikurzystki i masażystki do swego salonu piękności w Gdańsku. Obecny w salonie fryzjerskim niejaki Rosenblat obiecał pomóc Merenowej i działając w jak najlepszej wierze, zaprowadził ją do młodej dziewczyny, 19-letniej Blumsteinównej. Mimo, że Merenowa obiecywała dziewczynie złote góry i piękne toalety, nie wzbudziła ona w niej zaufania i Blumsteinowa nie zgodziła się na wyjazd do Gdańska.

Równocześnie Merenowa zabiegała o zjednanie innej dziewczyny 19-letniej Marji Grünzaum, która również na ten wyjazd się nie zgodziła.

Wkońcu stało się jasnem, że. Merenowa jest handlarką żywym towarem, a przypuszczenia te zostały potwierdzone po zasięgnięciu opinji policji gdańskiej, która stwierdziła, że Merenowa była kiedyś nierządnicą i karana jest za kradzież i paserstwo, a obecnie utrzymuje w Gdańsku dom nierządu. Sąd skazał Merenową na 5 lat więzienia. i 3.000 zł. grzywny.

# Brat w czasie bójki zabił brata

We wsi Brudnów, gm. Dalików, pow. łęczyckiego, dokonano potwornej zbrodni bratobójstwa, której ofiarą padł 31-letni Józef Wielkopolan. Zbrodnia dokonana została w następujących okolicznościach: Zagrodę po rodzicach dziedziczyli dwaj bracia Jan i Józef Wielkopolanie. Zamieszkiwali oni też wspólnie dom. Na tem tle dochodziło pomiędzy braćmi do częstych nieporozumień. Bracia nie mogli zamieszkiwać pod jednym dachem.

Onegdaj pomiędzy Wielkopolanami doszło ponownie do sprzeczki a następnie bójki. Po stronie Jana Wielkopolana stanął służący jego niejaki Wł. Klimkowski. W pewnym momencie Jan Wielkopolan pochwycił leżącą na progu domu siekierę i uderzył nią brata w głowę.

Gdy zbroczony krwią Józef upadł na ziemię, brat z pomocą służącego zadali mu siekierą i kołem drewnianym ciosy, pod wpływem których nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.

Po dokonanej zbrodni Jan Wielkopolan oraz jego służący zbiegli. Na miejsce przestępstwa przybyła policja. Po kilku godzinach policjanci natknęli się na kryjówkę obu morderców. Ukryli się oni w stogu siana pod lasem, należącym do wsi Brudnów.

Zamierzali po zdobyciu środków pieniężnych zbiec zagranicę. Przewieziono ich do więzienia w Łęczycy.

**(—) Przygoda Hanki Ordonówny w pociągu.** W sali „Sokoła" w Rzeszowie wystąpiła znana artystka Hanka Ordonówna. Zaraz po spektaklu wsiadła Ordonówna do pociągu międzynarodowego Bukareszt — Wiedeń, udając się na dalsze występy do Łodzi.

W pociągu spotkała ją niebezpieczna przygoda. Zmęczona kilkakrotnemi, codzień po sobie następującemi występami, zasnęła zaraz po ruszeniu pociągu z Rzeszowa.

Między Rudną a Trzcianą około 12 km. od Rzeszowa wślizgnął się do przedziału w którym spała Ordonówna nieznany osobnik i zabrawszy popielicowe futro artystki usiłował zbiec. W tej właśnie chwili ocknęła się Ordonówna i natychmiast wybiegła z przedziału i alarmując krzykiem współpasażerów, usiłowała pochwycić sprawcę.

Sprawca zaskoczony odważnem wystąpieniem artystki, rzucił futro na podłogę i wyskoczył z pociągu.

# Ze świata.

(X) **Kolegjum chińskie w Rzymie.** Dn. 3-go czerwca przybywa do Rzymu pielgrzymka chińska, złożona z ośmiu biskupów, oraz z osób świeckich.

Pielgrzymka ta, między innemi, asystować będzie konsekracji kilku nowych biskupów chińskich, indyjskich i anamickich, jakiej dokona Ojciec św. w dniu 11 czerwca r. b.

Przypuszcza się powszechnie, że Papież skorzysta z tej okazji, by publicznie erygować kolegjum chińske, które utworzone będzie z licznych alumnów chińskich, studjujących obecnie w kolegjum propagandy.

(X) **Nowy szwedzki łamacz lodów.** Nowy, największy szwedzki łamacz lodów „Ymer", nazwany tak na cześć legendarnego olbrzyma z sagi Vikingów, przybył ostatnio do portu sztokholmskiego, po odbyciu podróży wzdłuż wybrzeży Norrlandji. „Ymer" jest jednym z najsilniejszych łamaczy lodów na świecie, pomimo, iż pojemność jego nie przekracza 4.400 tonn. Siłę swą zawdzięcza znakomitej konstrukcji motoru elektrycznego Diesla o sile 10.000 KH.

Podczas jednej ze swych ostatnich podróży „Ymer" przedzierał się przez powłokę lodową grubości 10 stóp. Dowódca statku, kapitan Harry Koch, twierdzi jednak, że „Ymer" może pokonywać jeszcze większe przeszkody.

(X) **Klęska głodowa w Chinach.** W prowincji Szansi (Chiny północno-zachodnie) wybuchła klęska głodowa. Ogólna liczba głodujących przewyższa 2 miljony ludzi.

W związku z głodem ludność sprzedaje niekiedy cały swój dobytek, nawet domy. Jednocześnie zdarzają się wypadki sprzedaży przez ojców swych córek, a przez mężów swych żon.

(X) **Wyprawa kinematograficzna księcia Gloucesteru.** Najmłodszy syn angielskiej pary królewskiej, książę Gloucesteru, postanowił wyzyskać dwumiesięczny swój urlop oficera armji angielskiej na urządzenie wyprawy do Sudanu angielsko-egipskiego, obfitującego, jak wiadomo, w grubą zwierzynę wszelkiego rodzaju.

Ale przedmiotem wyprawy księcia nie jest polowanie na tę zwierzynę. Upolowanych ma być tylko tyle antylop, ile potrzeba będzie na wyżywienie personelu wyprawy. Lwy zaś, lamparty, słonie, hipopotamy, nosorożce, żyrafy lub strusie mają być celem tylko objektywu wielkiego aparatu kinematograficznego, który książę zabiera z sobą, aby fotografować w celach naukowych życie zwierząt na łonie przyrody.

Dodać należy, że książę wykształcił się na doskonałego operatora filmowego, a że przytem nie brak mu odwagi osobistej i zimnej krwi, zapewne więc jego wyprawa przyniesie plon obfity.

(X) **Wznowienie pojedynków studenckich.** Dnia 19 bm. nastąpiło w Niemczech w studenckiej sali pojedynkowej, przy historycznej ulicy Hirschgasse, w Heidelbergu, uroczyste wznowienie t. zw. mensur, t. j. pojedynków studenckich, zakazanych i prześladowanych przez ostatnie osiem lat, obecnie zaś nietylko tolerowanych, ale nawet uznanych za pożyteczne dla utrzymania ducha marsowego wśród młodzieży, przez rządy hitlerowskie.

O wadze inauguracji tej nowej ery w życiu studentów niemieckich świadczy udział w uroczystości wspomnianej rektora uniwersytetu heidelberskiego i licznych profesorów, prokuratora sądu, szefa policji, przedstawicieli władz miejskich tudzież przedstawicieli korporacji studenckich ze wszystkich stron Niemiec.

W mowach, wygłoszonych przy tej sposobności, zaznaczono z naciskiem, że po raz to pierwszy w 550-letnich dziejach uniwersytetu heidelberskiego pojedynki studenckie odbywają się w obecności rektora, ciała profesorskiego, tudzież przedstawicieli miasta Heidelberga.

## Głośne nawrócenie

### w Stanach Zjednoczonych.

Wielkie wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa amerykańskiego wywarła wiadomość, że pułkownik Horace A. Mann, kierownik republikańskiej kampanji wyborczej w południowych stanach w czasie wyborów prezydenckich, przyjął wraz z małżonką katolicyzm.

Wybitny ten konwertysta uchodził za moralnego sprawcę antykatolickich, nieprzebierających w środkach wystąpień przeciwko demokratycznemu i katolickiemu kandydatowi Al. E. Smith'owi.

Bezpośrednią pobudką do nawrócenia był odczyt znanego pisarza, ks. dr. Folton I. Sheen'a, który mówił o Kościele katolickim w czasie tak zw. „katolickiej godziny" radjowej.

Pułkownik Mann, który słuchał odczytu, tak się zainteresował nauką katolicką, że zwrócił się do ks. Sheen'a z prośbą o rozmowę. Rozmowy wkrótce zamieniły się w naukę religji. Al. Smith dowiedziawszy się o nawróceniu, wystosował do swego byłego przeciwnika następującą depeszę: „Głęboko wzruszony dobrą wiadomością, przesyłam Panu najlepsze życzenia", na co otrzymał odpowiedź: „Oby dobry Bóg zechciał błogosławić Pańskiej głębokiej dobroci i Pańskiej kochanej duszy".

(X) **Film Vlasty Buriana niebezpieczny dla zdrowia wiedeńczyków.** Wyświetlany w kinach wiedeńskich film z Vlastą Burianem p. t. „Cesarz i ja" został przez władze policyjne zakazany, a to z tej racji, że — jak twierdzi rozporządzenie — „wyświetlanie tego filmu zagraża bezpieczeństwu widzów". Zakaz został oparty na doniesieniu, że podobno w czasie demonstrowania filmu doszło do manifestacji na sali w obronie dawnej armji cesarskiej, którą film ten rzekomo wydrwiwa.

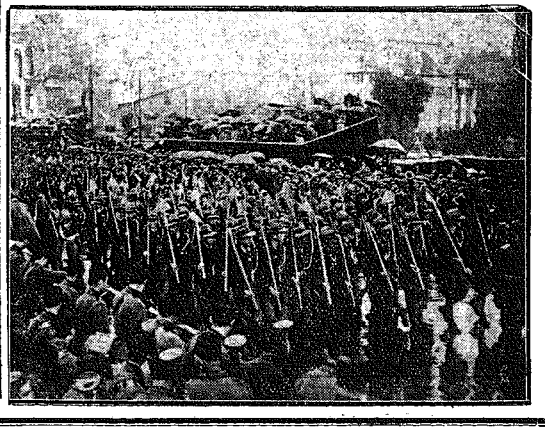

**O rocznicę założenia Rzymu.**

Rocznicę założenia Rzymu, która według tradycji przypada na 21 kwietnia, cała Italja święci wśród niezwykłych uroczystości. W dniu tym następuje od kilku lat wcielanie w organizację faszystowską młodych faszystów awangardzistów. Na zdjęciu naszem widzimy oddziały młodych faszystów, defilujące na Via del Imperio w Rzymie.

**Nasze dzieci.**

— Proszę pani — mówi mała Elżunia na lekcji geografii — tak się cieszę, że nas jest tylko troje.

— Ależ dlaczego, dziecko?

— A bo czytałam, proszę pani, że każde czwarte dziecko, które rodzi się na świecie, jest Chińczykiem. (Le Rire).

**Owszem, ale...**

— Ależ twój frak leży jak ulany! — zachwyca się Bert — czy mógłbyś mi podać adres twego krawca?

— Owszem, ale pod warunkiem, że nie dasz mu mojego adresu. (New-Yorker).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**WTOREK, 2 MAJA.**

**Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.**

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18'00 Odczyt dla maturzystów 18'20 Wiadomości bieżące 18'25 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości roln. 19'30 Felieton muzyczny. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert. Transm. z Zagrzebia. 21'20 Wiadomości sportowe. 21'25 Dodatek do pras. dz. radj. 21'30 Muzyka lekka. 22'00 Kwadrans literacki. 22'15 Recital śpiewaczy. 22'45 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikaty, 23'00 Muzyka taneczna.

**WTOREK, 2 MAJA.**

**Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.**

11'40—11'57 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warsz. 15'50 Komunikat wynalazców. 16'00 Audycja dla dzieci. 16'15 Muzyka gramof. 16'25—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 —24'00 Transm. z Warszawy i Zagrzebia.

J. STRANG MORRISON. 30.

# PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

**Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.**

Łódka obciążona podwójną wagą, zachowywała się tak niesfornie jak tego wymagała jej reputacja. Ale dobiliśmy do Oronsay'u bez wypadku. Rekonesans po skalistem wybrzeżu pozwolił nam znaleźć to, czegośmy szukali: wysoką, garbatą skałę, doskonale się nadającą na punkt orjentacyjny. Lowry wdrapał się na nią i zrobił kilka pomiarów zapomocą kompasu. Wróciliśmy na kuter o zmroku i zaraz po posiłku przystąpiliśmy do próbnego spuszczenia się w płytkie wody zatoczki.

— Będę rad, jeżeli uda się poprzestać na jednej próbie — rzekł Lowry. — Jutro moglibyśmy zaraz zabrać się do rzeczy.

— Tak — odparłem, ale w ciemności moja odwaga osłabła. W dodatku rozrzucone po pokładzie skomplikowane przyrządy wydały mi się dziwnie straszne. Lowry spuścił przez burtę krótką drabinkę i ubrał się w kostjum płócienno-gumowy. Ja stałem obok z liną i rurą w ręku. Następnie wdział ciężkie buty z ołowianemi podeszwami i z moją pomocą włożył przez głowę napierśnik i przyśrubował do ubrania. Na końcu zaś miedziany hełm, którego przednia szyba była otwarta.

— Jak pan się w tem czuje? — zapytałem.

— Nieźle. Teraz niech pan mnie zamknie i wypróbuje pompę.

Zrobiłem, co mi kazał. Lowry położył rękę na klapie regulacyjnej. Cichy syk powietrza dał nam poznać, że pompa działa. Po kilku minutach przestałem pompować i otworzyłem hełm.

— Dobrze?

— Doskonale.

Poruszył się niezgrabnie.

— Teraz niech mi pan da ciężarki i latarkę i będę gotów.

Założyłem mu ciężarki. Cały ten interes strasznie mi się nie podobał. Tak wiele zależało od prawidłowego funkcjonowania tajemniczych, niewidzialnych szczegółików. Sprawdziwszy po raz ostatni, że lina jest w porządku, zamknąłem i zaśrubowałem hełm skafandra i Lowry zaczął się opuszczać po drabinie. Kiedy hełm znalazł się na poziomie pokładu i zniknął, zrobiło mi się trochę słabo. Rura i lina jęły się odwijać. Patrzyłem na nie z niepokojem. Na szczęście nie trwało to długo i Lowry znalazł się niebawem na dnie. Teraz musiałem tylko pilnować ciśnienia i liny. Za chwilę na powierzchni wody o dziesięć stóp od statku zabulgotało powietrze. Odgłos ten osłabł i zginął w oddali. Pompowałem bez przerwy może przez pięć minut, aż wreszcie poczułem, że lina drgnęła, na znak, że nurek chce wrócić na statek.

Wielki hełm wynurzył się z jeziora, a za nim ociekająca wodą postać. Lowry wdrapał się na pokład, gdzie pomogłem mu się rozebrać i zaprowadziłem do kabiny sterowej.

— No, jak poszło?

— Świetnie.

Usiadł, wdychając świeże powietrze.

— Latarka za słaba. Spodziewałem się większego pola widzenia, ale musimy się nią zadowolić.

Pociągnął ręką po wilgotnych włosach.

— Spróbuje pan? — zapytał.

Kiwnąłem głową ze sztuczną pewnością siebie.

— Ale niech pan włoży czapkę, bo tam na dnie zimno.

Nim się przygotowałem do zejścia w wodę, upłynęła godzina z okładem. Wkładanie skafandra było męczące i kłopotliwe. Oznaczyliśmy sobie zgóry czas na wszystkie czynności, lecz plan nasz okazał się niewykonalny. Kiedy wreszcie zstąpiłem na drabinkę, uginając się pod ciężarem stupięćdziesięciofuntowego ekwipunku, była już prawie północ.

Początek był łatwy. Najprzód doznałem wrażenia miłej lekkości, gdyż woda zneutralizowała ciężar. U stóp drabiny zawahałem się. Spuściłem nogi i spadłem na dno prawie w jednej chwili. Przy odpłynie głębokość pod kilem „Skuy" wynosiła zaledwie trzy sążnie. Było mi trochę nieswojo z braku obfitości powietrza, ale poza tem czułem się normalnie. Zacząłem posuwać się ostrożnie po równem dnie, radując się powracającą odwagą. Latarka była rzeczywiście trochę za słaba, ale bądź co bądź widziałem przed sobą dość miejsca, żeby wiedzieć, gdzie stawiam nogi.

Nagle zląkłem się, że może powietrze ulatnia się trochę za szybko. Czyby tak nie zamknąć na chwilę klapy?

Uczyniłem to i w chwilę później potknąłem się o kępę podwodnego zielska. Puściłem bezmyślnie klapę, żeby uratować się od upadku i nie mogłem potem odrazu jej znaleźć. Straciłem równowagę, fiknąłem głową nadół i zacząłem wznosić się do góry. W trzydzieści sekund później znalazłem się na powierzchni nogami do góry. Okropnie przerażony, starałem się napróżno przerwać ciśnienie, które wyrzuciło mnie na wierzch, jak zdechłą rybę. Ciężar i nieforemność skafandra napełniały mnie uczuciem nieopisanej bezsilności. Ale nareszcie znalazłem kran bezpieczeństwa i odkręciwszy go, spadłem na dno, jak kamień. Miałem dosyć. Chwyciłem za linę i kazałem wyciągnąć się na statek.

Lowry powitał mnie z niepokojem. Widział, jak mnie wyrzuciło na powierzchnię, lecz nie odważył się odejść od pompy, żeby pośpieszyć mi z ratunkiem. Obaj byliśmy wstrząśnięci tym wypadkiem i Lowry chciał zaprzestać na tę noc dalszych prób. Lecz ja odpowiedziałem, że toby mnie tylko zdenerwowało i wymogłem na nim, że spuścił mnie jeszcze raz. Tym razem byłem ostrożniejszy i prawie po dziesięciu minutach spaceru wróciłem na pokład bez żadnego kłopotu.

Pięknie —rzekł Lowry, wieszając na bumie skafander, aby wysechł. — Ale musimy wyszukać jakie grube wełniane ubrania, bo pod wodą zimno jak djabli.

Było zimno. Ręce i nogi zdrętwiały mi zupełnie. Lecz pomimo niemiłej przygody i perspektywy dwa razy większej głębokości w miejscu zamierzonych poszukiwań, byłem już teraz pełen jak najlepszych myśli. O trzeciej zasiedliśmy wesoło do spóźnionej kolacji.

(D. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń bezpłatnie od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".